

to pedagogicznie bardzo ważne zagadnienie, gdyż przemiany gospodarczo-ustrojowe, społeczno-kulturowe związane z procesami globalizacji, technicyzacją i laicyzacją życia, konsumpcjonizmem, ideologią liberalizmu i pluralizmem aksjologicznym stanowią istotne tło dla pedagogicznego wymiaru współczesnego rodzicielstwa.

Zakres obszarów tematycznych podjętych w ramach konferencji był bardzo rozległy i cenny pedagogicznie, ujmowany niejednokrotnie w sposób interdyscyplinarny. Zauważyć jednak należy, że proporcjonalnie mniej miejsca poświęcono na przykład problematyce przygotowania do ról rodzicielskich, co z kolei ze względów edukacyjnych jest niezwykle ważne i niejako pozostaje w obowiązku działań teoretyków i praktyków pedagogiki. Również kwestie metodologiczne związane z użytecznością orientacji metodologicznych, stosowaniem strategii badań ilościowych i jakościowych w poznawaniu problematyki rodzicielstwa, pozostały na marginesie toczących się dyskusji, które zdominowane zostały merytorycznymi zagadnieniami. Referaty i dyskusje prowadzone na konferencji oprócz ewidencji ważnych obecnie zagadnień związanych z pedagogiczną problematyką rodzicielstwa i próbą systematyzacji wiedzy, odsłoniły także stan pedagogicznej „niewiedzy”, a więc obszary wymagające dalszego poznania naukowego.

ELŻBIETA STOCH

Katedra Edukacji Literackiej i Teatralnej KUL

BARBARA STOCH-ŁUKIANIUK

Zespół Szkół Nr 5 im. Jana Pawła II w Lublinie

I KONGRES POLSKIEJ EDUKACJI
„JAKOŚĆ EDUKACJI POWSTAJE W SZKOLE”
INSTYTUT BADAŃ EDUKACYJNYCH
Warszawa, 5-6 czerwca 2011

Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie

W dniach 5-6 czerwca 2011 r. w Warszawie odbył się I Kongres Polskiej Edukacji pod hasłem „Jakość edukacji powstaje w szkole”. Organizatorem kongresu był Instytut Badań Edukacyjnych w Warszawie, kierowany przez prof. dra hab. Michała Fedorowicza. Kongres adresowany był do „entuzjastów edukacji”, wzięło w nim

udział ponad 2000 nauczycieli wszystkich typów szkół z całej Polski oraz szkół polonijnych, metodyków, pracowników środowisk naukowych, instytucji edukacyjnych, parlamentarzystów i samorządowców, przedstawiciele stowarzyszeń rodziców i instytucji pozarządowych. Obrady miały miejsce w obiektach centrum EXPO XXI przy ul. I. Prądzyńskiego w Warszawie, transmitowano je *online*, a licznie zgromadzonym uczestnikom percepcję ułatwiały telebimy w poszczególnych sektorach. Dodać należy, że kongres był współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Gości honorowych i uczestników kongresu powitał dziennikarz i publicysta Marek Zając. Uroczystego otwarcia kongresu dokonał prof. Jerzy Buzek, przewodniczący Parlamentu Europejskiego, który zwrócił uwagę na konieczność innowacyjności edukacji od przedszkola. Witając licznie zgromadzonych entuzjastów edukacji, mówił, że „sama pasja nie wystarczy, potrzebne są reguły działania”. W ocenie J. Buzka reforma systemu polskiej oświaty z 1999 r. odniosła sukces, co pokazały badania przeprowadzone przez OECD w 2003 r. Postulował, aby wszystkie sześciolatki mogły chodzić do szkoły. Profesor Buzek mówił też, że na końcu tego procesu edukacji jest matura, która uczy wykorzystywać wiedzę w praktyce, łącznie z matematyką (zdawaną obowiązkowo od 2010 r.). Mówiąc o nauczycielach, z pozycji wykładowcy uniwersyteckiego, akcentował, by kadra mogła doskonalić swoją wiedzę i umiejętności, bo braki w tym zakresie zawsze są weryfikowane przez uczniów i słuchaczy.

Minister edukacji narodowej Katarzyna Hall w swoim *exposé* powiedziała, że sukces polskiej oświaty zawdzięczamy entuzjastom edukacji. Apelowała o podmiotowość w wychowaniu oraz by każde dziecko miało jak największe szanse edukacyjne. Podkreśliła, że warto rozmawiać o tym, jak skupić całą energię na tym, by stawiać ucznia w centrum uwagi. K. Hall akcentowała, że szkoła „musi być otwarta na nowe technologie, na świat, rodziców i lokalne środowiska, na potrzeby każdego ucznia”. Podkreśliła, że liczy na zaangażowanie uczestników kongresu i wnioski z obrad.

Prowadzący obrady Marek Zając odczytał list Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego do uczestników kongresu. W liście znalazły się stwierdzenia o tym, iż „zagadnienia dotyczące systemu kształcenia edukacji należą do najważniejszych kwestii, przed którymi stoi państwo polskie i społeczeństwo”. Prezydent Komorowski za jeden z najważniejszych czynników o znaczeniu strategicznym, budującym siłę i prestiż kraju uznał poziom wykształcenia Polaków, „ich specjalistyczną wiedzę i umiejętności, zdolność do skutecznej międzynarodowej rywalizacji, ale i współpracy na polu kultury, sztuki, nauki i techniki”. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej w swoim liście zwrócił uwagę, że od tego, jaką edukację odbiorą dzieci, zależy przyszłość wszystkich obywateli. Za jeden z warunków „rozwoju innowacyjności, postępu gospodarczego i cywilizacyjnego” uznał „szeroki dostęp do różnych form doskonalenia umiejętności i aktualizowania wiedzy”. Prezydent podniósł problem ustawicznego charakteru kształcenia w czasach globalizacji i gospodarki opartej na wiedzy, postulował, by edukacja w Polsce nie kończyła się na liceum czy studiach. B. Komorowski stwierdził, że „dzięki inicjatywie Instytutu Badań Edukacyjnych” uczestnicy kongresu „zyskują znakomitą okazję do podjęcia wnikliwej refleksji nad stanem naszej edukacji”, a przyczynkiem do obrad będzie przygotowany raport

„wszechstronnie ukazujący aktualną kondycję, możliwości i bolączki oraz przyszłe potrzeby i perspektywy na poszczególnych etapach nauczania”.

Następnie M. Zając zapoznał zgromadzonych z listem Prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska. Premier także akcentował zależność przyszłości Państwa i obywateli od „jakości edukacji współczesnych pokoleń młodych Polaków”. Zamierzeniem rządu jest, by „polski uczeń skuteczniej konkurował ze swoim kolegą z bardziej rozwiniętych państw europejskich” oraz „aby polska szkoła skutecznie przygotowywała do wyzwań cywilizacyjnych, jakie przynosi XXI wiek”. Premier D. Tusk do plusów polskiej edukacji zaliczył m.in. „wzrost aspiracji edukacyjnych”, wzrost liczby nauczycieli z wyższym wykształceniem (wg danych rządowych odsetek nauczycieli mających wykształcenie wyższe należy do najwyższych w Unii Europejskiej).

Prezes Rady Ministrów zaznaczył, że nowa podstawa programowa w 2015 r. obejmie wszystkich uczniów. Działaniem na plus w polskiej edukacji jest – w ocenie premiera – upowszechnianie wychowania przedszkolnego, umożliwienie nauki w szkole sześciolatkcom, wprowadzenie od 2009 r. języka obcego dla wszystkich uczniów klasy I, a w gimnazjum dwóch języków obcych, wzrost rangi edukacji matematycznej (obowiązkowa matura z matematyki od 2010 r.) oraz podwyżki wynagrodzeń dla nauczycieli. Premier Tusk podniósł wagę zawodu nauczyciela, który uczy i wychowuje, przekazuje wiedzę, kształtuje umiejętności swoich wychowanków, ale też rozwija ich aspiracje. Zwrócił uwagę, że „warto podejmować działania, by społeczny prestiż nauczycieli był wysoki”. Jego zdaniem rozwój edukacji nie zależy wyłącznie od nauczycieli czy rządu. Docenił udział w kongresie innych gremiów: samorządowców, naukowców, przedstawicieli organizacji pozarządowych i stowarzyszeń rodziców, których współdziałanie decyduje o jakości i przyszłości edukacji.

W dalszej części obrad zabrał głos prof. Michał Fedorowicz, dyrektor Instytutu Badań Edukacyjnych i organizator uroczystości, który określił cele kongresu. Stwierdził, że cel debaty to pytanie o wizję polskiej edukacji, a zamierzeniem IBE jest organizowanie kongresu co dwa lata. Cykliczność stworzy możliwość weryfikacji działań. Profesor Fedorowicz dokonał prezentacji najnowszego *Raportu o stanie edukacji 2010*¹.

Omawiając wyniki raportu, wyraził opinię, że zmiany, które się dokonują, mają charakter kulturowy, a „dokonania edukacyjne budują prestiż Polski w świecie

¹ Zob. *Spółeczeństwo w drodze do wiedzy. Raport o stanie edukacji 2010*, red. merytoryczna M. Fedorowicz, M. Sitek, Warszawa 2011. We wprowadzeniu do Raportu autorstwa M. Fedorowicza czytamy: „Po co zatem raport? Jego głównym celem jest wzmocnienie szerokiej publicznej debaty zarówno na temat samej edukacji, jak i jej znaczenia w działaniach rozwojowych. Zabiegamy o spokojny dialog i o minimum powszechnej zgody. [...] Dyskusja na tematy edukacyjne wywołuje emocje. Niekiedy wydłuża to dochodzenie do właściwych rozwiązań, ale też zwiększa zaangażowanie i poczucie ważności sprawy. Ten dialog właśnie dzięki emocjom staje się prawdziwy i wyzwala energię”. Prof. Fedorowicz wyróżnił trzy słabe strony dialogu: 1) „podatność na kwestie i informacje cząstkowe, o często nieznanym skali, a wywołujące nieadekwatny rezonans”; 2) odwoływanie się „do wizji i dużych słów, ale bez należytej znajomości konkretnych uwarunkowań”, m.in. kierowanie się „myśleniem życzeniowym, wańkowiczowskim chęciem”; 3) „hermeneutyckość środowisk edukacyjnych”. Tamże, s. 3.

i Europie”. Prelegent akcentował, że po roku 1989 wzrosły aspiracje edukacyjne Polaków. Wśród zmian kulturowych istotne jest to, iż udział osób z wyższym wykształceniem w populacji 25-64 zwiększył się z 9,7% w 1995 r. do 21,2% w 2009 r. Autor raportu dokonał analizy wykresu obrazującego upowszechnienie edukacji przedszkolnej w latach 1970-2010. Odsetek dzieci w wieku 3-5 lat uczęszczających do przedszkola w latach 1970-2009, wzrósł od ok. 27% do prawie 60%. Warto zauważyć, że próg 40% został przekroczony w 2006 r. Kolejną ważną zmianą, jaką podał prof. Fedorowicz, to „gimnazjum jako szkoła dla każdego”. Odpowiedzią prelegenta na postawione sobie pytanie, „za co jesteśmy podziwiani na świecie?”, był wykres obrazujący niewielki odsetek uczniów osiągających najniższe wyniki. Dla Polski wynosi on 15,0%, co plasuje naszą edukację w rankingu po Holandii (14,3%), a przed Danią (15,2%)². Wśród konstatacji znalazł się wniosek, iż „gimnazjum jest szkołą, która potrafi zadbać o uczniów najniższych znacznie lepiej niż dawna, ośmioklasowa szkoła podstawowa. Robi to w taki sposób, że nie stracili na tym najlepsi uczniowie”. Eksperti chcieliby, aby „wyławianie talentów dokonywało się w jak najszerszej skali”, co daje gwarancję kształcenia elit.

M. Fedorowicz skupił też uwagę na mocnych i słabych stronach procesu edukacji, szczególnie w zakresie kompetencji uczniowskich. Na poziomie refleksji i argumentacji za plus uznał: „uzasadnianie intencji autora, budowanie argumentacji w odniesieniu do niej” oraz „analizę tekstu pod kątem trafności tytułu, obecności elementów, które mogą świadczyć o manipulacji językowej”. Słabą umiejętnością jest „uzasadnianie relacji między formą a treścią tekstu, zwłaszcza w tekstach nieciągłych”, oraz „budowanie argumentacji uzasadniającej własne stanowisko”. Istotną zmianą w polskiej edukacji wg Fedorowicza jest system egzaminów zewnętrznych. Do sukcesów zaliczył powrót matury z matematyki oraz wzrost chętnych do zdawania tego przedmiotu na poziomie rozszerzonym (w 2009 r. – 8% populacji, w 2010 r. – prawie 15%, a w 2011 r. – powyżej 15%).

Bardzo ważnym i budzącym żywiołowy oddźwięk elementem raportu była analiza wyzwań zmian demograficznych. Dla systemu edukacji polskiej istotne jest to, że wielkość szkoły maleje. W roku szkolnym 2009/2010 do szkół podstawowych uczęszczało 72% populacji dzieci z roku szkolnego 2001/2002, a ponadto istniało 88% szkół z tego okresu. Średnia liczba uczniów w szkole podstawowej w roku 2001/2002 wynosiła ponad 200, a w 2009/2010 poniżej 170. Spadła także średnia liczba uczniów gimnazjum z poziomu (300) w roku szkolnym 2001/2002 do 200 (w roku 2009/2010).

Novum systemu polskiej edukacji i jednocześnie zmianą kulturową jest „istotna rola samorządów”. Profesor Fedorowicz zwrócił uwagę, że „każdy ma swoją rolę do odegrania”. Do ogniw jakości zaliczył współpracę uczniów i nauczycieli. Partnerzy szkoły to rodzice, lokalne środowiska, samorządy, organizacje pozarządowe. Kolejne elementy to: strategie samorządowe, kryteria oceny efektów pracy szkoły, współpraca uczelni ze szkołami, regulacje centralne, m.in. nowa podstawa programowa, egzamin

² Najlepsze rezultaty w pracy z najniższymi uczniami ma Finlandia (8,1%), a najniższe Bułgaria (41,0%) i Rumunia (40,4%).

gimnazjalny 2012, matura 2015. Autor raportu w konkluzji stwierdził, że warto zadbać o konsekwencję przemian w edukacji, bo efekty przychodzą po latach. Cel przemian stanowi „edukacja dla ludzi a nie dla instytucji”.

Następnie uczestnicy kongresu obejrzeli film reklamowy, mówiący o polskiej szkole, nagrany z udziałem ekspertów i młodzieży. Minister K. Hall we wprowadzeniu stwierdziła, że aspiracje młodych Polaków bardzo rosną. Były minister edukacji w rządzie J. Buzka – Mirosław Handke mówił, że za czasów komunizmu tylko 10% Polaków miało wykształcenie wyższe. Celem reformy jest, by system był na tyle upowszechniony, aby wszyscy wykształcili się maksymalnie do swoich możliwości. Sławomir Broniarz, szef Związku Nauczycielstwa Polskiego, stwierdził, że przed reformą nauczanie miało charakter encyklopedyczny, nie było powiązane z praktyką. W filmie wystąpili też uczniowie gimnazjum i liceum z Wawra, którzy wypowiadali się na temat systemu polskiej edukacji. Ponadto eksperci akcentowali, że w wyniku boomu edukacyjnego liczba studentów wzrosła pięciokrotnie. Poprawa struktury wykształcenia ludności w Polsce uważana jest za jedną z najbardziej spektakularnych w krajach OECD.

Uczestnikom kongresu jako materiał egzemplifikacyjny zaprezentowano też film o systemie edukacji w Chinach, obrazujący tamtejszy model edukacji na przykładzie wybranych szkół z Szanghaju. Reportaże te miały przedstawić spojrzenie na zmiany zachodzące w Polsce i Szanghaju oczami OECD.

W sesji I plenarnej, pt. „Edukacja w perspektywie +/- 20 lat – od Polski 1989 do Polski 2030”, wzięli udział byli ministrowie edukacji w osobach – prof. Henryk Samsonowicz, minister w rządzie Tadeusza Mazowieckiego, prof. Handke z rządu J. Buzka i minister K. Hall. Doktor Krystyna Łybacka z przyczyn rodzinnych nie mogła przybyć na kongres. Sesję prowadzili M. Zając i Jan Wróbel – historyk, publicysta i felietonista „Wprost”, nauczyciel, dyrektor I Społecznego Liceum Ogólnokształcącego „Bednarska” w Warszawie, znany też jako autor książki *Jak przetrwać w szkole i nie zwariować*³. Dyskusja miała żywy charakter i poruszała zgromadzonych uczestników kongresu. Debata została podzielona na trzy rundy, w których skoncentrowano się pytaniach: Jak matura powinna wyglądać w przyszłości? Co z przyszłością gimnazjum? Jak należy oceniać szkoły?

W ocenie prof. Samsonowicza matura powinna sprawdzać umiejętność myślenia i zastępować wszystkie inne egzaminy (poza szkołami artystycznymi: np. konserwatorium czy szkołą teatralną). Profesor opowiedział się obywatelskim egzaminem z języka narodowego, natomiast jego zdaniem wypowiedzi pisemne nie powinny być oceniane w systemie 0:1. Profesor stał na stanowisku, że matura winna być procesem ciągłym i powtarzalnym z możliwością ponownego podchodzenia do niej w celu polepszenia wyniku [tak jest w dzisiejszej formule]. H. Samsonowicz akcentował, że podstawowym instrumentem zmian jest zawsze dobry nauczyciel.

Minister M. Handke postulował, by przy egzaminie dojrzałości nie było progu „zdał – nie zdał”, a „zdał z wynikiem...”. W jego ocenie matura ma za zadanie

³ Zob. J. W r ó b e l, *Jak przetrwać w szkole i nie zwariować. Poradnik dla rodziców, nauczycieli i uczniów*, Warszawa: Wydawnictwo czerwone i czarne 2010.

sprawdzać rzeczywistą dojrzałość abiturienta. W odniesieniu do kwestii instytucjonalnych zauważył, że MEN i MNiSW powinny zostać połączone, aby systemowo opracowywać strategie edukacyjne. Ekspert w odpowiedzi na prośbę M. Zająca, moderatora dyskusji, o wypowiedź krytyczną, stwierdził, że „w ramach reformy nie udały się programy wychowawcze gimnazjum” (wykazują słabe miejsca) oraz koncepcja gimnazjum jako niższej szkoły średniej.

K. Hall apelowała też o rangę języka ojczystego i podkreślała wagę edukacji matematycznej. Jej zdaniem matura to „wskaźnik tego, jak umiemy posługiwać się językiem ojczystym” oraz językiem matematyki. Zwróciła też uwagę na tzw. wskaźniki fundamentu (6 elementów), na których będzie opierał się egzamin gimnazjalny w 2012 r.

Według prof. Samsonowicza szkoły powinny zachęcać do zadawania pytań, co egzemplifikują słowa Pierre’a Abélarda: „kluczem do mądrości jest częste pytanie”. Podniósł też kwestię niedoskonałości prowadzonych rankingów szkół. Stwierdził: „przecież my wiemy, kto jest dobry i wiedzą o tym rodzice”. Warto dodać komentarz M. Zająca, który zauważył, że w modelu chińskim uczniowie tylko maszerują, w polskiej szkole też mówią.

Następnie minister Michał Boni, szef zespołu doradców strategicznych premiera i ekspert współpracujący przy powstawaniu Narodowego Planu Rozwoju na lata 2007-2013, nakreślił perspektywę edukacji do roku 2030, której elementem jest koncepcja uczenia się przez całe życie [*Life Long Learning*]. Akcentował zagadnienie rozwoju kapitału ludzkiego, niezbędnego do budowania gospodarki opartej na konkurencyjności, w której dominującym elementem jest innowacja. W trakcie swojego wystąpienia postawił 6 pytań, mających skłonić odbiorców do refleksji. 1. Po co zajmujemy się edukacją w kontekście 2030 r.? 2. Jaka rolę ma do odegrania edukacja? 3. Jak to osiągnąć? 4. Jak egalitarna i elitarna zarazem ma być edukacja? 5. W jakim kierunku powinny zmierzać zmiany edukacyjne? 6. Jaki horyzont czasowy i priorytety, co dalej?

Minister Boni zwrócił uwagę, że patrzymy na edukację przez pryzmat jednej generacji, co należy zmienić. Podniósł kwestię innowacyjności w nauczaniu, stwierdził, że „edukacja powinna być czynnikiem dywersyfikującym społeczeństwo”. Odnosząc się do zagadnienia egalitarności i elitarności edukacji postulował, by już przedszkolaków uczyć nawyku kulturowego, wykorzystywać takie pomoce dydaktyczne, jak tablica interaktywna, czy realizować projekt klasy laptopowej. To nauczyciel winien być mentorem edukacji nowoczesnej. Zmiany edukacyjne powinny zmierzać ku zmieniającej się gospodarce rynkowej. W ocenie M. Boniego 10 najbliższych lat to okres ważny z uwagi na przejście w systemie oświaty od tzw. boomu ilościowego do jakościowego. Szkoła wyższa musi zaś lepiej przygotować słuchacza do wejścia na rynek pracy.

Sesja II – „Jakość edukacji w siedmiu perspektywach” stworzyła uczestnikom kongresu możliwość debaty w siedmiu grupach tematycznych: 1. Prawo każdego ucznia do sukcesu. 2. Wspomaganie szkół i nauczycieli w rozwoju. 3. Samorządy na rzecz dzieci i rodziców. 4. Potrzeby rozwoju kraju i rynku pracy. 5. Świat nauki na rzecz edukacji. 6. Nowoczesne technologie. 7. Zostać liderem w edukacji.

W panelu szóstym pod hasłem: „TIK w szkole – co dalej?”, uczestnicy zastanawiali się, czy polska edukacja potrzebuje nowych technologii. Jak mądrze wykorzystać nowe technologie w procesie nauczania? Obrady moderowała Alicja Pacewicz. Gośćmi specjalnymi byli: prof. Jan Madej – dyrektor Centrum Otwartej i Multimedialnej Edukacji UW, Magdalena Bogusławska, dyrektor Ośrodka Polskiej Edukacji za Granicą, historyk Jacek Staniszewski (IBE), Jarosław Lipszyc (Fundacja Nowoczesna Polska), Andrzej Grzybowski (SP nr 2 w Jarocinie), Józef Woźny, dyrektor Zespołu Gimnazjalno-Szkolno-Przedszkolnego w Chocianowicach, Piotr Pacewicz z „Gazety Wyborczej” oraz Jędrzej Bieniasz, absolwent z roku 2011 XIV LO im. S. Staszica w Warszawie, który był wyrazicielem opinii uczniów.

Alicja Pacewicz zaprezentowała dychotomiczny podział szkoły na szkołę ABC i szkołę TIK. Pierwsza skupia się na uczeniu najważniejszych umiejętności: czytania, pisania, mówienia, liczenia, myślenia, wykorzystując w dydaktyce tradycyjne narzędzia i formy pracy. Kluczowy w tym modelu jest czynnik ludzki, tj. relacja nauczyciel–uczeń. W polskich realiach wciąż zdarza się, że jest to „szkoła w Dolinie Krzemowej, gdzie komputery stoją przykryte kocami”, natomiast młodzi ludzie sami przyswajają ICT.

Szkoła TIK w procesie dydaktycznym realizuje ten sam materiał, ale uczy w taki sposób, który odpowiada oczekiwaniom i potrzebom uczniów. Nie odwraca się od nowych technologii, tylko – w ocenie A. Pacewicz – podąża za nimi i używa ich do motywowania uczniów, komunikowania się, uczenia myślenia. Równocześnie przygotowuje do korzystania z nich w realnym życiu, które wymaga wysokich kompetencji w TIK. Autorka zwróciła uwagę, że funkcjonalny TIK budują cztery elementy: 1) Sprzęt i narzędzia TIK – komputery, laptopy, tablety, telefony, tablice interaktywne, aplikacje i programy; 2) Zasoby edukacyjne – materiały pomocnicze, e-podręczniki, scenariusze zajęć, bazy danych, repozytoria, galerie zdjęć, biblioteki itd.; 3) Kompetencje TIK i postawy użytkowników; 4) Szybkie łącza internetowe – stacjonarne i mobilne. Uczestnicy tego panelu mieli zagłosować, w jakim kierunku powinna zmierzać polska szkoła, czy wybierają szkołę ABC wykorzystującą tradycyjne narzędzia, czy Szkołę TIK przygotowującą do życia z wykorzystaniem nowych technologii. Większość zebranych wybrała model drugi, Szkołę TIK.

Profesor Madej w swojej prezentacji skupił się na „Wpływie nowych technologii na proces nauczania”. Pokazał kolejne fazy od lat osiemdziesiątych XX wieku, związane z upowszechnianiem TIK. Zwrócił uwagę na zalety e-edukacji, np.: pełna kontrolowalność systemu (monitorowanie pracy ucznia i nauczyciela), wymuszanie wysokiej aktywności uczniów, stawianie dobrze dobranych celów; przełamywanie bariery geograficznej i czasowej, a także barier społecznych.

J. Staniszewski z perspektywy praktyka pokazał możliwości wykorzystania WEB 2.0 w dydaktyce historii, od prezentacji multimedialnych poszedł w kierunku interaktywności (np. dyskusje na ważne tematy poruszane na lekcji na forum internetowym), nauczył uczniów wykorzystywać technologię Google Docs do sporządzania notatek, sam przyjmując rolę recenzenta. Podobnie A. Grzybowski, koordynator projektu Jarocin Kreatywna Szkoła®, mówił o korzyściach płynących z ICT w edukacji. J. Woźny z Chocianowic przybliżył projekty realizowane w jego placówce (np.

projekt modelu 3D szkoły w Google Sketchup, zdjęcia geotagowane i panoramiczne obiektów).

J. Lipszyc propagował korzystanie z Open Educational Resources, czyli Otwartych Zasobów Edukacyjnych, wzorowanych na Wikipedii i Khan Academy, np. www.wolnelektury.pl, cyfrowa kolekcja książek naukowych „Otwórz książkę” czy Otwarte Zasoby Edukacyjne w portalu Open AGH itd. Pokazał zalety OER, opierającego się na publicznym finansowaniu i wolnym dostępie do zasobów dzięki otwartym licencjom. W panelu dyskusyjnym „Nowoczesne technologie” dano też uczestnikom możliwość wypowiedzi poprzez sms, a komunikaty na bieżąco prezentowano na ekranie. Wśród anonimowych wypowiedzi nie zabrakło też głosów sceptycznych, np. wobec kosztów, które generuje organizacja tak wielkiego kongresu.

Obrady I dnia kongresu zakończył koncert Grzegorza Turnaua, z udziałem m.in. Zbigniewa Zamachowskiego. G. Turnau w swoich impresjach na temat edukacji przywołał postać ojca, prof. Stefana Turnaua, specjalisty z zakresu dydaktyki matematyki, obecnego na kongresie. Koncert i spontaniczne dygresje artysty, pełne ingrediencji, spotkały się z entuzjastycznym przyjęciem uczestników kongresu i zostały nagrodzone gromkimi brawami.

6 czerwca 2011 r. obrady sesji III rozpoczęto od podsumowania debat w grupach tematycznych z dnia poprzedniego. Doktor Jacek Strzemienny z Centrum Edukacji Obywatelskiej zaprezentował wyniki dyskusji z pierwszego panelu na temat zagadnienia „Prawo każdego ucznia do sukcesu”. Wojciech Książek sukces edukacyjny określił jako ukształtowanie młodego człowieka pod względem intelektualnym, duchowym, fizycznym i emocjonalnym oraz przygotowanie go do dorosłego życia. Szkoła powinna zapewnić możliwość rozwoju zdolności i talentów, kompetencji społecznych, nabycie umiejętności podejmowania decyzji i przygotować do uczenia się przez całe życie.

Profesor Marta Bogdanowicz (Uniwersytet Gdański) przybliżyła problem uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Akcentowała, że w systemie egzaminów zewnętrznych ta grupa uczniów nie ma szansy na sukces, gdyż wyniki odnoszone są do średniej populacji. Apelowwała, by „miarą ich osiągnięć” był „postęp, jakiego dokonują, oceniany w kontekście możliwości danego ucznia”. Swoją uwagę skupiła też na zagadnieniu dostosowywania nauczania do możliwości uczniów, np. o niskim poziomie inteligencji lub z zaburzeniami neurologicznymi. Uczestnicy panelu postulowali m.in. indywidualizację nauczania, zmiany w ocenianiu, by stopnie i punkty nie działały demotywująco, a ocenianie nie ograniczało się do wystawiania ocen, ale wskazywało mocne i słabe strony ucznia oraz kierunek dalszego rozwoju. Doceniono też rolę projektów dydaktycznych i wolontariatu edukacyjnego.

Beata Domerecka, dyrektor SP w Kruszyńcu, przedstawiła wnioski z debaty: „Wspomaganie szkół i nauczycieli w rozwoju” (panel drugi). W jej ocenie wsparcie powinno być długofalowe i uwzględniać kontekst lokalny. Spośród panelistów np. Dorota Granoszewska-Babiańska (ORE) stwierdziła, że metody wsparcia dla szkół należy wypracowywać indywidualnie, w zależności od potrzeb konkretnej szkoły.

Tematyka obrad trzeciej grupy dyskusyjnej to: „Samorzady na rzecz dzieci i rodziców”. Zastanawiano się, w jaki sposób samorzady mogą wspierać szkoły, uwzględniać potrzeby uczniów, rodziców i nauczycieli w działaniach na rzecz jakości

edukacji. Artur Gałęzki, zachodniopomorski kurator oświaty, referując przebieg debaty, mówił m.in., że warto tworzyć długofalowe strategie edukacyjne, należy dbać o dobry przepływ informacji i dialog pomiędzy samorządem a organami nadzoru pedagogicznego, wprowadzać nowe technologie, tworzyć lokalne systemy wsparcia i rozwijać kształcenie zawodowe.

Małgorzata Rusewicz z Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych „Lewiatan” przedstawiła konkluzje z panelu czwartego („Potrzeby rozwoju kraju i rynku pracy”). Wnioskowała o pogłębienie współpracy z samorządami, promocję szkolnictwa zawodowego (kwalifikacje twarde jako kluczowe dla rynku pracy, Polska Rama Kwalifikacji) i wsparcie dla idei uczenia się przez całe życie. Zwróciła uwagę, że jakość szkoleń dotowanych z funduszy unijnych jest często niewystarczająca.

Profesor Jolanta Choińska-Mika (UW) zaprezentowała wnioski z panelu piątego: „Świat nauki na rzecz edukacji”. Uczestnicy wyszli od tezy: „badania edukacyjne, rozwój dydaktyk akademickich i rozwój szkolnych dydaktyk szczegółowych to niezbędne ogniwa w podnoszeniu jakości edukacji”. Postawiono pytanie: „Jak wzmocnić poczucie odpowiedzialności świata akademickiego za jakość edukacji na wszystkich jej etapach?”. Profesor Choińska negatywnie oceniła ofertę uniwersytetów w zakresie przygotowania studentów do pracy w szkole, a kompetencje dydaktyczne pracowników naukowych określiła jako słabe. Marcin Karpiński z IBE przekazał, że badania jednoznacznie wskazywały, iż zainteresowanie matematyką kształtuje się na wczesnym etapie nauczania, a słabe przygotowanie nauczycieli (absolwentów pedagogiki) wyraźnie wpływa na negatywny stosunek uczniów do przedmiotu. Zaakcentował mocny kontrast między przygotowaniem do uczenia matematyki absolwentów pedagogiki a matematyki (ale ta grupa wykazuje niskie zainteresowanie karierą pedagogiczną). Konkludując, wyraził opinię, że „zadbanie o dobre przygotowanie do uczenia matematyki studentów pedagogiki i czynnych nauczycieli w klasach I-III szkoły podstawowej to potencjalnie duża rezerwa rozwojowa”.

M. Bogusławska przedstawiła *résumé* z obrad szóstej grupy tematycznej – „Nowoczesne technologie”. Stwierdziła, że nowa szkoła wykorzystuje TIK, ale niezbędna jest infrastruktura i konieczne są wolne zasoby. Mówiła o dobrych praktykach e-nauczania, np. historii z wykorzystaniem ICT, zaletach wynikających z wprowadzenia elektronicznego dziennika, kształceniu *online* (szczególnie za granicą – projekty „Włącz Polskę”, „Otwarta szkoła”). Zwróciła uwagę, że to uczniowie są entuzjastami e-edukacji. Nowe technologie są wyzwaniem dla ucznia, a nauczyciel pełni rolę „katalizatora” możliwości ucznia. Należy pamiętać jednak, że technologie nie mogą zastąpić dobrej dydaktyki.

Paneliści z grupy siódmej debatowali: „Jak zostać liderem w edukacji”. Stali na stanowisku, że każdy może zostać liderem, wystarczy mieć pomysł i chęć do działania. Zastanawiali się, „jak osiągnąć taką kulturę organizacyjną szkoły, która wzmacnia aktywność, daje przestrzeń i promuje działania ludzi z pomysłem na każdym szczeblu?”. Joanna Berdzik z ORE w podsumowaniu mówiła o potrzebie liderów na każdym poziomie edukacji i rolach liderów (formalni i nieformalni).

Po prezentacji wniosków z debat w grupach tematycznych miała miejsce dyskusja panelowa pt. „Jakość edukacji tworzą nauczyciele”, w trakcie której ścierały się różne poglądy i stanowiska. S. Broniarz wyraził opinię na temat reform w edukacji,

awansu zawodowego, zmian w Karcie Nauczyciela, niedoskonałości w systemie kształcenia nauczycieli itd. W swoich refleksjach zalecał m.in. „wyhamowanie pogoni za reformowaniem”, hasło: „laptop dla każdego dziecka” określił jako spektakularny postulat, bo w jego ocenie ważniejszy jest dostęp do szybkich łączy internetowych.

J. Wróbel przytoczył szkolne paradoksy, z obserwacji pedagogicznej wymienił dwa negatywne typy nauczycieli: „wściekły młody entuzjasta, promujący własne ego” i „nauczyciel Zombie, który całą swoją osobą przekazuje «ja nie chciałbym tu być»”. Zauważył też, że prawie żadne szkolenie nie zastąpi mądrej szkoły.

Wiesław Kosakowski z perspektywy 20 lat bycia dyrektorem III LO im. Marynar-ki Wojennej w Gdyni mówił o prawie ucznia, ale i nauczyciela do sukcesu. Akcentował, że sukcesem jest nie zawsze to, co błyszczy w świetle fleszy i kamer. Przywołał hasło: „wybieraj nauczyciela nie szkołę”, nawet jeśli ta szkoła nie jest w rankingach. Krytykował stereotypowe podziały na uczniów zdolnych i słabych, podobnie jak nauczycieli. Zauważył, że za bardzo „fetyszyzuje się” wyniki twarde egzaminów. Wyraził się z szacunkiem o pracy małych wiejskich szkół.

Profesor Zbigniew Marciniak, podsekretarz stanu w MNiSW, zwrócił uwagę, że wadą systemu jest to, iż uczelnie kształcą swoich następców (*academic drift*). Apelowal o połączenie kształcenia z praktyką na trzech poziomach: merytorycznym, metodycznym „do poziomu używalności w szkole” i przygotowanie psychologiczno-pedagogiczne studentów do praktyki szkolnej w pełnym sprzężeniu, m.in. poprzez analizę *case studies*. Andrzej Porawski prezentował perspektywę samorządu miasta, a Marek Olszewski stanowisko Związku Gmin Wiejskich.

Tematem sesji IV – plenarnej były „Zmiany demograficzne – szanse i zagrożenia”. Obrady prowadzili: Magdalena Kula, doradca ministra nauki i szkolnictwa wyższego, i Marek Zajac. Doktor Agnieszka Chłoń-Domińczak przedstawiła zmiany demograficzne z ostatniej dekady⁴ i prognozę demograficzną do roku 2035. Akcentowała zagrożenia, np. dramatyczny ubytek potencjalnych studentów (do lat dwudziestych XXI wieku). Zaznaczyła na konkretnych przykładach⁵, że niejednakowo kształtują się trendy dla poszczególnych województw, co oznacza różne wyzwania i problemy dla ich sfery edukacji. Ponadto sytuacja demograficzna jest zróżnicowana także wewnątrz samych województw. Prelegentka konkludując, stwierdziła, że: „w najbliższych latach skutki procesów demograficznych będą szczególnie silnie odczuwalne przez instytucje znajdujące się na początku i na końcu cyklu edukacji

⁴ A. Chłoń-Domińczak przedstawiła, że w okresie 1998-2009 w Polsce liczba dzieci w wieku 6-15 lat zmniejszyła się o ponad 30%. Większy spadek spośród krajów europejskich odnotowały tylko Łotwa, Estonia i Bułgaria. Natomiast liczba osób w wieku 16-29 nie zmieniła się istotnie, spadek liczby potencjalnych studentów był – wg danych statystycznych – widoczny w połowie krajów UE.

⁵ Według prognozy zaprezentowanej przez A. Chłoń-Domińczak, w woj. mazowieckim do 2035 r. nastąpi silny wzrost, a potem spadek liczby dzieci objętych edukacją wczesnoszkolną, na koniec prognozy liczba dzieci będzie nieznacznie (ok. 5%) niższa niż obecnie. W woj. świętokrzyskim zaś po nieznacznym wzroście przewidywany jest spadek liczby dzieci o 30% (sic!) w stosunku do poziomu z 2010 r.

formalnej – przedszkola i uczelnie wyższe”. Oznacza to: 1) „Spadek potencjalnej liczby studentów: uczelnie powinny budować swoją ofertę dla osób dorosłych, podnoszących swoje kwalifikacje”. Zwróciła uwagę, że szkoła przyszłości to nie tylko szkoła dla dzieci i młodzieży, ale dla wszystkich pokoleń, w tym osób w srebrnym wieku⁶. 2) „Czasowy wzrost liczby dzieci w wieku przedszkolnym”. Profesor Krzysztof Konarzewski (IBE) prezentował wizję rozwoju organizacji pracy szkoły oraz wypowiedział się na temat koncepcji uczelni w zmieniającej się demografii. Andrzej Tomczak ukazał obraz nauczyciela przyszłości i perspektywę edukacyjną dużego miasta (na przykładzie Poznania); Marian Buras zaś – kierunki rozwoju gminy wiejskiej (Morawica, województwo świętokrzyskie).

Obrady kongresu podsumowała K. Hall, minister edukacji narodowej, i podziękowała organizatorom kongresu. Nawiązała do istotnych zmian w modelu współczesnej edukacji: egzaminy zewnętrzne, szkoła bliższa uczniom i bez przemocy, szkoła otwarta na nowe technologie, współpracująca z instytucjami pozarządowymi, podmiot do współpracy dla samorządów itd. Minister doceniła szkoły aktywne, twórcze oraz nauczycieli, którzy „odrzucają nudną edukację”. K. Hall życzyła też polskiej szkole otwartości na potrzeby ucznia, aby służyła pomocą dziecku w jego wszechstronnym rozwoju. Dodała, że wnioski z dyskusji panelowych poprzez twarde dane posłużą do dalszej analizy systemu edukacji.

Zamknięcia obrad dokonał M. Fedorowicz, który powiedział, że pomysł na kongres zrodził się spontanicznie. Organizator złożył podziękowanie wszystkim uczestnikom za mobilność i wymianę doświadczeń, która da impuls do dalszej pracy.

Dodajmy, że kongresowi towarzyszyły liczne stoiska targowe i ekspozycje instytucji edukacyjnych, które promowały swoją działalność, służyły poradami, a przede wszystkim rozpowszechniały publikacje i wydawnictwa z różnych dziedzin edukacji⁷.

⁶ Zob. Działalność Uniwersytetów Trzeciego Wieku.

⁷ Wśród wystawców znalazły się: Ministerstwo Edukacji Narodowej, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Instytut Badań Edukacyjnych, Ośrodek Rozwoju Edukacji, Centralna Komisja Egzaminacyjna, Krajowy Ośrodek Wspierania Edukacji Zawodowej i Ustawicznej, Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą, Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji, Projekt Konkursowy TalentGame, Projekt Konkursowy *Żyj twórczo. Zostań M@t.e-MANIAKIEM*, Projekt Konkursowy *Fizyka jest ciekawa*, Szkoły Odkrywców Talentów (SP nr 212 im. K. Kraheńskiej w Warszawie, Gimnazjum im. Ks. J. Twardowskiego w Chwiramie, I LO w Łomży), Krajowy Fundusz na rzecz Dzieci i Fundacja Centrum Edukacji Obywatelskiej.